



niedziela

GŁOS Z TORUNIA

NR 18 (1220) • J • ROK LXI • 6 V 2018 • TORUŃ

w numerze:

Spotykając Pasterza

Paschalny dar Jezusa: Duch Święty

Groźna pentekostalizacja?

Filomata, tułacz, duszpasterz

MYŚL
NA TYDZIEŃ



Bez świadectwa wiary w Jezusa Zmartwychwstałego, świadectwa przepelnionego Duchem Świętym, Kościół zostanie zredukowany do jednej z wielu instytucji.

Bp Wiesław Śmigiel

Promienie obecności

Wiosna sprzyja poznawaniu świata i jego piękna oraz ludzi, którzy żyli w blasku zmartwychwstania. Na terenie naszej diecezji możemy odnaleźć ślady błogosławionych, miejsca promieniujące ich obecnością. I tak w samym Toruniu, w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny bł. ks. Stefan Frelchowski był wikariuszem. Wyjątkowym punktem na tej mapie jest Chełmża, miasto, gdzie urodził się i uczył w szkole powszechnej, a potem w Gimnazjum Humanistycznym. Betonowy krzyż pośród brzoź i sosen k. Górska upamiętnia początek męczeńskiej drogi bł. ks. Jerzego Popiełuszki, a Centrum Edukacji Młodzieży nosi jego imię. Jabłonowo-Zamek do dziś pamięta dobro i miłość bł. Matki Marii Karłowskiej, założycielki Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej. Od beatyfikacji w sanktuarium bł. Marii Karłowskiej, w krypcie pod kaplicą, znajduje się jej biały grobowiec.

To jedynie wybrane miejscowości naznaczone obecnością błogosławionych. Na szlaku wiosennych wypraw warto zatrzymać się w tych i podobnych miejscach, aby Bóg przez swoich błogosławionych przeniknął nasze serce i uzdolnił do naśladowania Chrystusa Dobrego Pasterza, który „życie swoje oddał za owoce”.

Beata Pieczykura



Członkowie wspólnot neokatechumenalnych podczas ewangelizacji

Renata Czerwińska

WIELKA MISJA NA PLACACH

Jak co roku na całym świecie w okresie wielkanocnym wspólnoty neokatechumenalne prowadzą ewangelizację zwaną Wielką Misją na Placach. Podobnie było i w Toruniu – przez pięć kolejnych kwietniowych niedziel wspólnoty spotykały się na Starym Mieście, by dzielić się świadectwem wiary. Oprócz katechezy kerygmatycznej było również miejsce na śpiewy i tańce, w których przodowały zwłaszcza dzieci.

Co o tym wydarzeniu sądzą jego uczestnicy? – Przyszliśmy tu, aby się umocnić – odpowiadają Asia i Dawid, małżeństwo z nastoletnimi dziećmi. – To prawda, słuchając świadectw braci, sami się ewangelizujemy – dodaje Monika, mama trzech maluchów. Oczywiście ewangelizacja nie jest

przeznaczona tylko dla członków wspólnot. Głoszącym przysłuchują się przechodnie, do tańczących dołączają turyści (nawet obcokrajowcy). – Ludzie podchodzą, przystają, ruszają dalej – opowiada Kamil – zawsze jednak mają szansę usłyszeć o Bogu, który podnosi człowieka.

Świadectwa, które były głoszone w tym roku na toruńskiej Starówce, mówiły m.in. o nawróceniu, uzdrowieniu, Opatrzności Bożej (dającej się szczególnie odczuć zwłaszcza u rodzin wielodzietnych). Padły również świadectwa o mocy modlitwy małżeńskiej, pomagającej przezwyciężać pokusy i przechodzić życiowe trudności. O. Jacek Aniszewski CSsR w katechezie zaznaczył, że to Chrystus Dobry Pasterz jest

odpowiedzią na pustkę i pragnienia serca dzisiejszego człowieka.

Jakie są owoce takiego wydarzenia? Członkowie neokatechumenatu wspominają, że zdarzały się przypadki, kiedy obok ewangelizujących przechodziła osoba, cierpiąca na depresję, a nawet mająca myśli samobójcze. Widok tańczących dzieci, treść świadectw czy katechez był dla niej początkiem uzdrowienia. Dość często świadkowie Misji na Placach wstępują do miejscowych wspólnot neokatechumenalnych, nie to jest jednak najważniejsze. – Zależy nam, by każdy usłyszał Dobrą Nowinę – mówi Gosia. – Najważniejsze, że ziarno zasiane. Zaowocuje tak, jak chce Pan.

Renata Czerwińska

TORUŃ

Spotykając Pasterza

Toruńscy członkowie Klubu Inteligencji Katolickiej spotkali się 18 kwietnia w Centrum Dialogu Społecznego z bp. Wiesławem Śmigłem. Spotkanie rozpoczęło Mszą św. pod przewodnictwem Księdza Biskupa z udziałem kapelana KIK-u o. Grzegorza Dobroczyńskiego SJ i ks. Pawła Rochmana.

W homilii bp Śmigiel powiedział m.in., że okres wielkanocny jest czasem wielkiej radości – towarzyszyła też ona pierwszym chrześcijanom po zmartwychwstaniu Chrystusa. Gdyby nie było zmartwychwstania, daremna byłaby nasza wiara. Chrystus przychodzi do Apostołów mimo drzwi zamkniętych ze znakiem otwartych ran i daje im Ducha Świętego. Ksiądz Biskup przypomniał, że po męczeńskiej śmierci Szczepana Apostołów byli prześladowani, rozproszyli się, a jednak, w dalszym ciągu głosząc Słowo Boże, potwierdzali naukę znakami. W wielu sprawach się różnili, ale przeżywali wzajemną miłość i spotykali się na łamaniu chleba. Dzisiaj również Eucharystia

jest źródłem życia Kościoła. Kaznodzieja zachęcił, by zastanowić się, co znaczy Eucharystia. To pamiątka, uobecnienie Jezusa i uczta, będąca zapowiedzią uczty niebiańskiej. Przyjmujemy Boga do serca i zabieramy Go do naszej codzienności. Dziś również jesteśmy podzieleni, jak pierwsi Apostołowie, jednak cała historia zmierza do tego, że Chrystus zatriumfuje.

Po Mszy św. prezes KIK dr Michał Białkowski przedstawił historię kontaktów klubu z kolejnymi biskupami chełmińskimi. Od początku istnienia KIK cieszył się wsparciem ze strony bp. Kazimierza Józefa Kowalskiego. W latach 70. częstym gościem był bp Bernard Czapliński.

Szczególny rys miały relacje z bp. Marianem Przykuckim. To dzięki pomocy ostatniego biskupa chełmińskiego wielu działaczy klubowych zaangażowanych w opozycję przedsięwzięli, a potem w powstanie „Solidarności”, zostało zwolnionych z internowania w okresie stanu wojennego. Ów pasterz był dla



Od lewej: Beata Chomicz, ks. Paweł Rochman, dr Michał Białkowski, bp Wiesław Śmigiel i dr Cecylia Iwaniszewska

klubu oparciem w najtrudniejszych czasach, protestował też, gdy władze komunistyczne bezprawnie wydały decyzję o jego likwidacji. Na przestrzeni minionego ćwierćwiecza kontakty działaczy klubowych z bp. Andrzejem Suskim były częste, serdeczne, rodziły wiele inicjatyw, którymi żył Kościół toruński. Prezes KIK podkreślił, że dzisiaj w tradycję tę wpisuje

się nowy biskup toruński, co jest niezwykle ważne z uwagi na charyzmat klubu, który św. Jan Paweł II określił posługą myślenia.

Oficjalną część spotkania zakończyło wskazanie nowych kierunków pracy apostołskiej, następnie w piwnicach Centrum Dialogu Społecznego toczono rozmowy indywidualne.

Helena Maniakowska

TORUŃ

Nasi finaliści

Uczniowie z toruńskich szkół wzięli udział w Ogólnopolskim Konkursie Prawa Kanonicznego, organizowanym przez Studencko-Doktoranckie Koło Naukowe „Regula Iuris”, działające przy Wydziale Prawa Kanonicznego na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Tematyką tegorocznej edycji były przeszkody małżeńskie w prawie kanonicznym. W etapie szkolnym, za który odpowiedzialni byli nauczyciele religii, uczestniczyło ok. tysiąc uczniów z całej Polski. Do ści-

ślego finału zakwalifikowały się osoby, które uzyskały co najmniej 70% punktów. Wśród stu wybranych uczniów znaleźli się również Zofia Zakryś – uczennica I klasy IV LO w Toruniu oraz Mikołaj Umiński – uczeń II klasy VIII LO w Toruniu. Wraz z katechetami – ks. Karolem Wierzchowskim i Teresą Węglikowską-Chachułą pojechali do Warszawy, aby 19 kwietnia uczestniczyć w ostatnim etapie konkursu.

Laureatami zostali uczniowie, którzy w finale uzyskali największą liczbę punktów – niestety, nie



Toruńscy uczestnicy konkursu prawa kanonicznego wraz z katechetami

byli to nasi toruńscy finaliści, ale zabrakło im niewiele. Gratulujemy i dziękujemy toruńskiej młodzieży za udział w konkur-

sie i reprezentowanie zarówno szkół, jak i naszej diecezji. Życzymy dalszych sukcesów.

Katarzyna Umińska

TORUŃ

Czytanie Pisma Świętego na Bulwarze

Z okazji obchodzonego w Polsce 15 kwietnia 2. Narodowego Dnia Czytania Pisma Świętego toruńska wspólnota Słowo Życia po raz drugi zorganizowała otwartą plenerową akcję czytania Pisma Świętego na Bulwarze Filadelfijskim.

Przeczytanie wyznaczonego na ten rok Listu św. Pawła do Rzymian zajęło zgromadzonym prawie półtorej godziny, ale nie zniechęciło to wielu z przybyłych, którzy przez cały ten czas śledzili czytany głośno tekst w przyniesionych ze sobą egzemplarzach Biblii. Inni, będący akurat na niedzielnych spacerach nad Wisłą, przystawali na dłuższą lub krótszą chwilę, zdarzało się, że wyciągali z kieszeni smartfony, włączali aplikacje z tekstem Pisma Świętego i dołączali do akcji. Jeszcze inni po prostu słuchali – a przecież, jak przeczytaliśmy u św. Pawła, „wiera rodzi się



Renata Czerwńska

List św. Pawła do Rzymian, czytany głośno i w odmiennie niż zazwyczaj scenerii, łatwiej wnikał do głów i serc

z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10, 17).

Trzeba przyznać, że dość trudny w lekturze List św. Pawła do Rzymian, czytany głośno, w odmiennie niż zazwyczaj scenerii, jakoś łatwiej

wnikał do głów i serc. W tym roku do toruńskiego Narodowego Czytania Pisma Świętego włączyło się znacznie więcej osób niż w roku poprzednim, w tym członkowie różnych grup i wspólnot.

Marianna Mucha

ŁASIN

Z Pismem Świętym w Karmelu

Niedziela Biblijna 15 kwietnia rozpoczynająca 10. Tydzień Biblijny po raz drugi w Polsce obchodzona jest jako Narodowy Dzień Czytania Pisma Świętego.

Hasło tygodnia biblijnego „Weźmijcie Pismo Święte” zachęca do codziennego czytania Słowa Bożego oraz szukania w nim rozwiązań. Odpowiadając na ten apel, siostry karmelitanki bose z Łasina zaprosiły wiernych do kaplicy klasztornej. „Chcemy i my także zaprosić was, kochani, do wspólnego pochylenia się nad Listem św. Pawła do Rzymian. Wszakże i do nas zwraca się św. Paweł, pisząc: «Do wszystkich przez Boga umiłowanych, powołanych świętych, którzy mieszkają w Rzymie (w Łasinie!). Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana



Aleksandra Wojdyło

Siostry karmelitanki w kaplicy klasztornej w Łasinie

Jezusa Chrystusa! Gorąco pragnę użyć wam nieco daru duchowego dla waszego umocnienia, to jest, abyśmy się u was nawzajem pokrzepili wspólną wiarą – waszą i moją» (por. Rz 1,7.11)” – napisały siostry w zaproszeniu. Wspólnotowe-

mu czytaniu Pisma Świętego przewodniczył ks. Krzysztof Foligowski, który podkreślił, że wiara rodzi się ze słuchania. Niedzielne spotkanie z Biblią zakończyła modlitwa „Regina Coeli”.

Aleksandra Wojdyło

ZAPRASZAMY

Postacie

Polskiej Niepodległości

W Centrum Edukacji Młodzieży w Górsku 10 maja odbędzie się sympozjum naukowe pt. „Postacie Polskiej Niepodległości”. W programie m.in. poświęcenie obrazów ściennych o treści patriotycznej w CEM oraz prelekcje: prof. dr hab. Wojciech Polak, dr Sylwia Galij-Skarbińska, „Pułkownik dyplomowany Stanisław Bożywoj Rutkowski (1898–1989) – bohater trzech wojen”; dk. prof. dr hab. Waldemar Rozynekowski, „Bł. Maria Karłowska (1865–1935) – «Niewiasta Mężna»”; lek. Janusz Mielcarek, „Ludwik Rydygier (1850–1920), lekarz, chirurg i wielki patriota”; ks. dr Paweł Nowogórski, „Bł. ks. Bronisław Markiewicz (1842–1912) – patriota i wychowawca dzieci i młodzieży”; ks. dr Michał Damazyń, „Wsparcie biskupa Tokarczuka udzielane opozycjonistom Tokarczukowi. Relacja świadka”; dr Jan Wiśniewski, „Bohaterski artylerzysta, komandor porucznik Zbigniew Przybylski (1907–1952)”; dr hab. Arkadiusz Czwołek, prof. UMK, „Boży wojownik». Księdza Feliksa Ożgi zmagania z komunistycznym aparatem represji”; dr Michał Białkowski, „Miles Christi». Życie i działalność Biskupa Chełmińskiego Kazimierza Józefa Kowalskiego (1896–1972)”. Rozpoczęcie o godz. 9.

jk

Ku czci św. Izydora

Zapraszamy na uroczystości diecezjalne ku czci św. Izydora, patrona rolników, które odbędą się 13 maja w kościele pw. św. Andrzeja Apostoła w Byszałdzie (parafia pw. św. Jakuba w Kazanicach). W programie m.in.: godz. 11.30 – wykład ks. prał. Jana Perszona pt. „Różnorodne formy budowania jedności rolników”; godz. 12 – Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem bp. Wiesława Śmigła; godz. 14.30 – koncert Miejskiej Orkiestry Dętej w Lubawie.

**Ks. kan. Szczepan Modliborski
ks. kan. Zbigniew Gański**

PASCHALNY DAR JEZUSA: DUCH ŚWIĘTY

Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam... Weźmijcie Ducha Świętego! (J 20, 21-22) – usłyszeliśmy w 2. niedzielę wielkanocną, Święto Miłosierdzia Bożego. To Jezus wzywający Apostołów do pracy dla Kościoła zaprasza i nas do przyjęcia Ducha Świętego, który uzdalnia do dawania świadectwa zmartwychwstałemu i miłosiernemu Chrystusowi w każdym miejscu i czasie

OPRAC. S. RAFAELA OLSZOWA CSDP

W obecnym roku duszpasterskim, przeżywanym pod hasłem: „Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym”, warto zastanowić się nad Osobą, darami i owocami działania Ducha Świętego. Jest On wspa-
niałym, choć często niedocenianym przewodnikiem na drodze zbawienia. Źródłem niezgłębionej wiedzy o Duchu Świętym są natchnione Słowo Boże i nauczanie Kościoła.

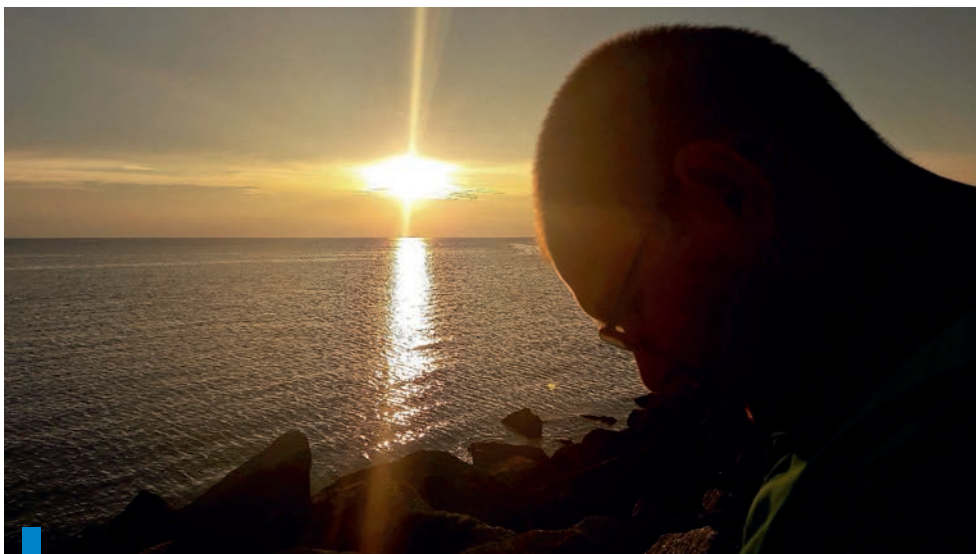
Imiona, określenia i symbole Ducha Świętego

Słowo „duch” pochodzi od hebrajskiego „Ruah” i oznacza tchnienie, powietrze, wiatr. Św. Jan Paweł II w encyklice „Dominum et Vivificantem” przypomina, że trzecia Osoba Boska jest Duchem Ojca i Syna, obiecany przez Jezusa Apostołom podczas wieczerzy paschalnej w Wielki Czwartek: „Ja będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze – Ducha Prawdy” (J 14, 16n). Duch Święty po Jezusie – pierwszym Pocieszycielu i Dawcy Dobrej Nowiny o zbawieniu – kontynuuje dzieło głoszenia Ewangelii w świecie przez Kościół. Spośród wszystkich autorów natchnionych św. Jan najbardziej podkreśla symbole i podobieństwa do Ducha Świętego, wzięte z naszego codziennego życia. Zauważa, że Duch Święty zostaje przez Jezusa określony jako woda żywa: „Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do Mnie i pije! (...) Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza. A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego” (por. J 7, 37-39). Jednym z najpiękniejszych imion Ducha Świętego jest Miłość. Jest On

miłością osobową Boga Ojca i Syna Bożego, a także Osobą – Miłością, współistotną w bóstwie Ojcu i Synowi. Jako taki obdarowuje istnieniem i miłością wszelkie istoty stworzone. Inne określenia Ducha Świętego w Piśmie Świętym to: Duch Obietnicy, Duch przybrania za synów, Duch Pana, Duch Boży i Duch chwały. Do symboli Ducha Świętego oprócz wymienionej przez Jezusa wcześniej wody należą namaszczenie, ogień, obłok i światło oraz pieczęć; przy chrzcie Jezusa zstąpił pod postacią gołębic. Pieczęć zasługuje na uwagę ze względu na to, że oznacza niezatarte znamię namaszczenia Ducha Świętego, którym jest przez Boga naznaczony Jezus, a w Nim i my, szczególnie w sakramentach chrztu, bierzmowania i kapłaństwa.

Duch Święty w Kościele – dla świata

Pełne objawienie się tajemnicy Ducha Świętego jako jednej z Osób Boskich nastąpiło podczas chrztu Jezusa w Jordanie, o czym daje świadectwo św. Jan Chrzciel: „Ujrzałem Ducha, który jak gołębicę zstępował z nieba i spoczął na Nim” (J 1, 32). Jezus po wytrwałej pracy ewangelizacyjnej na ziemi oddał ducha na krzyżu, by po zmartwychwstaniu tchnąć tą mocą, która daje początek nowemu stworzeniu i dzięki której „smutek w radość się obraca” (por. J 16, 20). Św. Jan Paweł II w swej encyklice trafnie opisuje związek zbawczej śmierci Chrystusa z przyjściem Ducha Świętego-



Duch Święty sprawia, że się modlimy; On wspomaga, prowadzi wewnętrznie i nadaje modlitwie inny wymiar

go: „Za cenę krzyża sprawiającego odkupienie w mocy całej paschalnej tajemnicy Jezusa Chrystusa, przychodzi Duch Święty, ażeby od dnia Pięćdziesiątnicy pozostać z Apostołami, pozostać z Kościołem i w Kościele, a poprzez Kościół – w świecie. W ten sposób urzeczywistnia się ów nowy początek udzielania się Trójjedyne Boga w Duchu Świętym za sprawą Jezusa Chrystusa – Odkupiciela człowieka i świata” (DV 24). Wierzyła w to bł. Matka Maria Karłowska, która w sposób szczególny czciła Ducha Świętego i codziennie modliła się do Niego. Pisała: „Duch Święty dlatego zstąpił na Apostołów w postaci języków ognistych, by okazać, że mamy płonąć, ale nie tylko jeden raz: On chce w każdej chwili udzielać się człowiekowi, byle był tego godny” („Rekolekcje roczne. Zakonnica pasterka w samotności”). Dlatego wyjątkową żarliwość zauważało się u niej podczas nowenny przed uroczystością Zesłania Ducha Świętego, odbywającej się w domach zgromadzenia sióstr pasterek.



Zdjęcie: Joanna Kruczyńska

„Przyjdź, Duchu Boży, spocząć w duszy mojej z Twymi siedmiu darami, aby ją oczyścić, uświęcić, usprawiedliwić”

Duch Święty w sakramentach

W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy, że pierwszym sakramentem udzielania się Ducha Świętego jest sakrament chrztu: „Chrzest udziela nam łaski nowego narodzenia w Bogu Ojcu, za pośrednictwem Jego Syna w Duchu Świętym” (KKK 683). Przekazywanie łaski Ducha Świętego trwa w Kościele od dnia Pięćdziesiątnicy. Apostołowie udzielili jej przez włożenie rąk na swych pomocników. Dokonuje się to w konsekracji biskupiej. Następnie biskupi w sakramencie kapłaństwa czynią uczestnikami tego duchowego daru świętych szafarzy i troszczą się o to, by przez sakrament bierzmowania zostali nią umocnieni wszyscy odrodzeni z wody i Ducha (por. DV 25). Dzięki przekazywaniu tej łaski Kościół staje się przestrzenią poznania Ducha Świętego i spotkania z Nim oraz miejscem Jego udzielania się ludowi Bożemu. Dzieje się to poprzez Pisma natchnione, Tradycję, Nauczycielski Urząd Kościoła, liturgie sakramentalną, modlitwę, charyzmaty budujące Kościół, znaki życia apostolskiego i misyjnego oraz świadectwo świętych (por. KKK, 668).

Owoce Ducha Świętego

Duch Święty jest darem, który przychodzi do serca ludzkiego wraz z modlitwą, nikt bowiem nie może bez pomocy Ducha Świętego powiedzieć: „Panem jest Jezus” (por. 1 Kor 12, 3). Sprawia On, że się modlimy, wspomaga, prowadzi wewnętrznie i nadaje modlitwie inny wymiar. Bł. Maria Karłowska nie tylko sama modliła się do Ducha Świętego, ale w ten sposób wyjaśniała uzasadnienie czci i modlitw zanoszonych do Trzeciej Osoby

Boskiej: „Módlcie się do Ducha Świętego, bo bez Niego jesteśmy ślepi jak nietoperze!”. Prosiła, aby Duch Święty oświecał jej otoczenie i każdemu udzielał mocy do pracy nad własną świętością: „Przyjdź, Duchu Boży, spocząć w duszy mojej z Twymi siedmiu darami, aby ją oczyścić, uświęcić, usprawiedliwić” („Rekolekcje roczne. Zakonnica pasterka w samotności”).

W dzisiejszych czasach, zagubionych w ateizmie, materializmie, braku wiary, nadziei i miłości, Kościół trwa na modlitwie z Maryją, by zachować nienaruszoną wiarę, mocną nadzieję i szczerą miłość, a przez to jako dziewica dochować wierności Oblubieńcowi. Duch Święty jest Stróżem i Ożywicielem nadziei wiecznego królestwa w sercu Kościoła, dlatego też modli się za ludem Bożym o sprawiedliwość, radość i pokój, na których – według św. Pawła – polega królestwo Boże (por. Rz 14, 17). Apostoł Narodów w Liście do Galatów uzupełnia owoce przyjęcia Ducha Świętego o wiarę, nadzieję, miłość, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie, skromność, czystość i wyrozumiałość (por. Ga 5, 22 n).

Maryja – Oblubienica Ducha Świętego

Pośród wszystkich mieszkańców ziemi Maryja przez swoją miłość i czystość stała się najlepszym naczyniem gotowym przyjąć łaski Boże, w tym również dary Ducha Świętego. „Dlatego Duch Święty, który swą mocą przeniknął dziewicze ciało Maryi, stwarzając w Niej początek Bożego macierzyństwa,

uczynił równocześnie Jej serce doskonale posłuszne wobec tego samo udzielania się Boga, które przerasta wszelkie ludzkie pojęcia i możliwości” (DV 51). Na gruncie tajemnicy Wcielenia w ludziach rodzi się synostwo Bożego przybrania, zaszczone przez łaskę uświęcającą. Jest to dziełem Ducha Świętego. Kto potrafi przyjąć dar Ducha Świętego, ten zwycięża swoje ograniczenia i skłonności do grzechu. Co więcej, człowiek ten wchodzi w nowość życia, zostaje wprowadzony w Boży jego wymiar i staje się mieszkaniem Ducha Świętego, żywą świątynią Boga (por. Rz 8, 9; 1 Kor 6, 19). Bł. Matka Maria często powtarzała: „Nie można rozpocząć niczego dobrego, do czego by nas Duch Święty nie natchnął”, dzięki Niemu bowiem Ojciec i Syn przychodzą i czynią w nas swe mieszkanie. Dlatego całym sercem prosimy Maryję, wierną Oblubienicę Ducha Świętego:

*Maryjo
Uczenico Ducha Świętego
naucz mnie bólu zgubienia
i ciągłych poszukiwań
Boga – Twego Syna
Matko
szukająca nas – dla Niego
aż do radości znalezienia
w sobie
Zmartwychwstałego
otwórz okna naszych serc
i zapal w nas Boski Ogień Miłości
na dziś i jutro
na zawsze...
Oblubienico Ducha Świętego –
módl się za nami...*

(s. Rafaela Olszowa CSDP)

GROŹNA PENTEKOSTALIZACJA?

Z ks. dr. Andrzejem Kowalskim, dyrektorem Szkoły Nowej Ewangelizacji Diecezji Toruńskiej św. Jana Umiłowanego Ucznia, kapłanem odpowiedzialnym za Referat ds. Nowej Ewangelizacji i Formacji Wiernych Świeckich oraz ojcem duchownym w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Toruńskiej, rozmawia Joanna Kruczyńska

JOANNA KRUCZYŃSKA: – W ramach reorganizacji Wydziału Duszpasterskiego kurii toruńskiej został Ksiądz odpowiedzialny za Referat ds. Nowej Ewangelizacji i Formacji Wiernych Świeckich oraz dyrektorem Szkoły Nowej Ewangelizacji Diecezji Toruńskiej św. Jana Umiłowanego Ucznia (SNE). Czym jest Szkoła Nowej Ewangelizacji?

KS. DR ANDRZEJ KOWALSKI: – Z SNE związany jestem prawie od początku jej zawiązywania się i powołania do życia dekretem bp. Andrzeja Suskiego w 1998 r. Brałem udział w różnych kursach proponowanych przez szkołę, która rozwijała się prężnie pod kierownictwem poprzedniego dyrektora o. Jacka Dubla CSsR i Jolanty Zatorskiej. Miałem też to szczęście, że już jako ksiądz odbywałem specjalistyczne studia katechetyczne w Rzymie na Wydziale Teologicznym Instytutu Pastoralnego Papieskiego Uniwersytetu Salezjańskiego w cyklu formacyjnym ewangelizacja i katechizacja.

Szkoła Nowej Ewangelizacji to przede wszystkim konkretni ludzie i program formacyjny do ewangelizacji. Na całym świecie działa już ponad 2 tys. szkół mających ten sam program, wizję i metodologię pracy, która funkcjonuje pod wspólną nazwą Szkoła Ewangelizacji św. Andrzeja. To postawa św. Andrzeja inspiruje nas, abyśmy dzisiaj i my szukali „Piotrów”, którzy by bardziej i lepiej służyli, kochali i głosili Ewangelię niż my sami. Dlatego SNE chce głosić nowymi metodami Ewangelię, a potem uzdalniać, tzn. formować te osoby, by były zdolne twórczo i autentycznie nieść ją dalej. To zakłada pewną wizję i program, który jest realizowany w szkole zgodnie z teologicznymi i pedagogicznymi zasadami.

– W jaki sposób SNE realizuje swoje cele?

– Podstawową formą działalności SNE są kursy, które zostały opracowane w jednej spójnej metodologii opartej na osiągnięciach wielkich pedagogów XX wieku (m.in. Montessori, Piaget, Mounier, Trifone, Freire) oraz zasad teologicznych sięgających chociażby św. Tomasza z Akwinu.

Program formacyjny to 21 kursów, które obejmują całą osobę i różne wymiary formacji,

a więc w sposób w miarę integralny zmierzają do tego, aby osoba zewangelizowana stała się ewangelizatorem oraz formatorem dla innych. Nie może się to dokonać w krótkim czasie, gdyż pominęlibyśmy naturalne etapy wzrostu, pogłębianie życia modlitwy, procesy oczyszczania, zgłębiania Pisma Świętego, życie sakramentalne. Czerpiąc wzór z tego, co Kościół już dawno wypracował w postaci katechumenatu, który – jak podkreśla dyrektorium o katechizacji – jest wzorem całego przepowiadania, zakłada się progresywny wzrost i dojrzewanie osoby przez ciągłość i stałość propozycji formacyjnej.

Tym, co odróżnia program Szkoły Ewangelizacji św. Andrzeja od innych tego typu szkół, jest fakt, że w czasie kursów czuwamy i staramy się, aby różne wymiary (kerygmatyczny i charyzmatyczny, wspólnotowy i indywidualny, teoretyczny i praktyczny) były w równowadze.

Dlatego SNE nie jest związana z jakimś jednym ruchem, duchowością czy wspólnotą; chce służyć dzisiaj Kościołowi, ewangelizując i formując do ewangelizacji innych.

– W kontekście wspólnot charyzmatycznych często pada pojęcie pentekostalizacji. Czy może Ksiądz wyjaśnić to zjawisko?

– Tak, dzisiaj niektórzy głośno podnoszą zarzut pentekostalizacji Kościoła katolickiego. Trzeba od razu powiedzieć, że to nie jest zarzut formowany przez jakąś większość teologów. Wypłynął on od etyka, który analizuje różne zjawiska w nowych wspólnotach protestanckich i katolickich, opierając się często na opisach medialnych i na jednym protestanckim religioznawcy. Natomiast cała moda mówienia – i świadomie tak to określić – o zarzucie pentekostalizacji jest nieprecyzyjnie trafiona w problematykę. Trzeba wpięć w zapytanie, czym jest pentekostalizacja i szczerze trzeba sobie odpowiedzieć, że na gruncie teologii polskiej trudno jest odnaleźć wyczerpującą definicję. Ci, którzy mówią o zarzucie pentekostalizacji, ograniczają się do negatywnego rozumienia tego pojęcia jako uzienonoświątkowania, czyli procesu stopniowego przekształcania Kościoła katolickiego



Ks. dr Andrzej Kowalski

w jedną uniwersalną odmianę chrześcijaństwa charyzmatycznego w wymiarze globalnym nastawionego tylko na emocjonalne przeżycia, na doczesność, na uzdrowienie, na zatracanie własnej tożsamości itd. Oczywiście zagrożenia takie istnieją i to trzeba jasno sobie powiedzieć; pisali już o nich kard. J. Ratzinger czy inne episkopaty krajowe, a na naszym gruncie bp A. Siemieniowski. Niemniej jest to pewien margines przy okazji mówienia o pentekostalizacji, gdyż w gruncie rzeczy mówią o tym zjawisku pozytywnie. W rzeczywistości Kościół nie może być jakoś pentekostalizowany skoro urodził się w wylaniu Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy i żyje przez Ducha Świętego, i tylko w Duchu Świętym może wypełniać swoją misję w świecie.

– Dla kogoś, komu obcy jest klimat wspólnot charyzmatycznych, temat pentekostalizacji może wydać się dość skomplikowany...

– Dla mnie wyznacznikiem w tym temacie jest kard. Ratzinger, który długie lata kierował Kongregacją Nauki Wiary i analizował od podszewki różne problematyczne zjawiska. Dla niego przebudzenie wrażliwości katolików na Osobę i działanie Ducha Świętego jest związane z Soborem Watykańskim II



Podczas 20-lecia Szkoły
Nowej Ewangelizacji

Joanna Powichrowska

i stanowi praktyczny przejaw tej soborowej odnowy. Mówi, że doświadczenie Ducha Świętego jest odpowiedzią Pana Boga na świat wyjałowiony przez racjonalistyczny sceptycyzm. Widzi zatem w naszym dzisiejszym zauważaniu i otwartości na Ducha Świętego przede wszystkim suwerenne działanie Boga i ogromną szansę dla wiary, która staje się żywa, integralna, radosna. Ostrzega oczywiście przed przesadnym eksponowaniem roli Ducha Świętego, przed łatwym ekumenizmem. Podsumowując, potrzebne chyba i nam jest pozytywne spojrzenie, które łączy się z konieczną ostrożnością, ale gdy we wspólnotach jest obecny ksiądz, sprawuje sakramenty i ma realny wpływ na prowadzenie i formowanie ludzi, to negatywne zjawisko pentekostalizacji jest znikome.

– Duch Święty i jego moc była bliska również naszemu papieżowi św. Janowi Pawłowi II. W pamięci wielu Polaków wciąż przecież żywe są słowa „niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi”...

– Papieże wypowiadali się w tej kwestii w sposób pozytywny. Papież Paweł VI mówił, że odnowa duchowa Kościoła związana z ponownym odkryciem Ducha Świętego jest „szansą dla Kościoła i świata”. Św. Jan Paweł II mówił, że dzięki ruchowi charyzmatycznemu wielu chrześcijan odkryło Pięćdziesiątnicę jako rzeczywistość żywą i obecną w ich codziennym życiu i wyraził swoje pragnienie, aby duchowość Pięćdziesiątnicy szerzyła się w Kościele, pobudzając na nowo do modlitwy, świętości, komunii i ewangelizacji. To przecież św. Jan

Paweł II apelował, by wszyscy chrześcijanie otworzyli się z pokorą na dary Ducha Świętego oraz przyjmowali z wdzięcznością i uległością charyzmaty, które On rozdziela. Poza tym w dokumencie Kongregacji Nauki Wiary „Iuvenescit Ecclesia” z czerwca 2016 r. wprost został podjęty temat relacji między darami hierarchicznymi i charyzmatycznymi w Kościele, a więc to tutaj możemy odnaleźć kryteria oceny właściwej drogi dla tego, co dzieje się we wspólnocie Kościoła.

– Proces pentekostalizacji zatem nie dotyczy Szkoły Nowej Ewangelizacji?

– Propozycja programu SNE nawet w swoich założeniach nie jest jakąś próbą uprzedmiotowienia Kościoła katolickiego. Zresztą wszystkie materiały używane w SNE posiadają ocenę teologiczną i zgodę odpowiednich władz kościelnych; są także czynione starania, aby ze względu na to, że ten projekt pastoralny ma już zasięg globalny, został rozpoznany i uznany przez Stolicę Apostolską.

To, co mnie osobiście przekonuje do SNE, to fakt propozycji zrównoważonej i rzetelnej chrześcijańskiej formacji, która daje i potrzebną teorię i potrzebne doświadczenia modlitwy, sakramentów, wzrastania jako uczniowie misjonarze, ewangelizacji, wiedzy i medytacji biblijnej, integralnej wizji Kościoła. SNE służy odkrywaniu bogactwa, jakie my, katolicy, mamy w naszym Kościele. Dlatego propozycja Szkoły Ewangelizacji św. Andrzeja, którą realizujemy w diecezji, jest bezpieczną drogą rozwoju ku świętości i ewangelizacji.

W projekt szkoły angażują się różne środowiska i wcale nie ze szkodą dla swojej tożsamości wspólnotowej czy duchowości, z której się wywodzą. Ubogacając się wzajemnie, możemy razem i ewangelizować i formować się ku świętości. I to chyba jest dla mnie urzekające w tym, że nie tworzymy jakiejś enklawy czy grupy do zdań specjalnych, ale służymy sobie wzajemnie zjednoczeni w misji.

Zapraszamy na najbliższe kursy „Emaus” (8-10 czerwca) – podstawowy kurs biblijny, by odkryć w Słowie Bożym żywego Boga „Mojesz” (30 czerwca – 3 lipca) – formacja liderów „Jezus w 4 Ewangelii” (6-9 lipca) – kurs biblijny, w czasie którego patrzymy na Osobę Jezusa z perspektyw proponowanych przez ewangelistów. Informacje i zapisy na www.sne.torun.pl



Kurs „Jan”, 2008 r.

Archiwum redakcji

DUCHOWNI DIECEZJI CHEŁMIŃSKIEJ (139)

FILOMATA, TUŁACZ, DUSZPASTERZ

Urodzony w czasach pruskiej niewoli angażował się w organizacji filomackiej, za co zapłacił więzieniem i wieloletnią tułaczką. W odrodzonej Polsce służył Kościołowi m.in. jako nauczyciel w Chełmnie i proboszcz w Koronowie oraz Ryńsku

WOJCIECH WIELGOSZEWSKI

Feliks Otto urodził się 13 maja 1880 r. w Wejherowie w rodzinie Stanisława Bacha-Żelewskiego i Kandydy z Lewińskich. Obydwa kaszubskie rody pieczętowały się herbem Brochwicz III.

Wilczy bilet i emigracja

Uczył się w progimnazjum w Lubawie, następnie w gimnazjum chełmińskim, gdzie w latach 1898 – 1901 należał do Towarzystwa Filomatów, w którym był kółkowym. Po wykryciu organizacji został skazany we wrześniu 1901 r. w procesie toruńskim na tydzień więzienia i relegację z gimnazjum. Gorszy od wyroku był niepisany wilczy bilet, który skłonił skazanego do emigracji. Wybrał Lwów, gdzie władze uniwersytetu pozwoliły mu na podjęcie studiów teologicznych i jednocześnie przygotowanie się do matury, którą zdał w 1902 r. Kiedy Prusacy opublikowali w gazetach lwowskich listy gończe za skazanymi w procesie toruńskim, powrócił na Pomorze, by odbyć w Tczewie zasądzoną karę więzienia („Mestwin” nr 16/1926). Po powrocie do Lwowa podjął studia teologiczne i 2 lipca 1905 r. przyjął święcenia z rąk abp. Józefa Bilczewskiego (kanonizowany w 2005 r.), który skierował go na Bukowinę. Początkowo pracował jako wikariusz w miejscowości Seret (obecnie w Rumunii). W 1909 r. w Czerniowcach, stolicy Bukowiny, objął posadę katechety w tamtejszych szkołach i Seminarium Nauczycielskim. W 1914 r. został proboszczem ubogiej parafii w Wygodzie na Huculszczyźnie.

Dni trwogi i lęku

Po wybuchu wojny doświadczył z parafianami grozy przetaczających się frontów, terroru ze strony zmieniających się okupantów, „dni trwogi i lęku, niepewności, a nocy bezsennych” w zrujnowanej wsi. W 1916 r. został proboszczem parafii w Ułaskowcach na Podolu, gdzie poczęły grasować „rozjuszony i zbolszewizowany bandy ukraińskie”. W lipcu 1919 r. skazany na rozstrzelanie, bezsenną noc spędził na modlitwie w oczekiwaniu egzekucji. I wtedy przyszło cudowne ocalenie: „Słyszysz strzały karabinowe na ulicy (...). To patrol polsk[i]! Łzy radości i szczęścia lały mi się z oczu. Jesteśmy wolni, a ja uratowany od śmierci” (pasjonujące „Wspomnienia filomaty chełmińskiego z tułaczki wojennej” opublikował w „Mestwinie” nr 7/1927).

Powrót na Pomorze

W 1920 r. „z podciętym zdrowiem” wrócił w ojczyście strony. Przez 2 lata był prefektem w gimnazjum w Świeciu, po czym bp Rosentreter skierował go do Chełmna, gdzie uczył religii, historii i przyrody w swoim dawnym gimnazjum oraz był moderatorem Sodaliczki Mariańskiej Młodzieży Gimnazjalnej. W 1926 r. obchodził w Toruniu z kolegami z czasów „młodości górnej i chmurnej” 25. rocznicę procesu filomatów. 19 września 1927 r. objął probostwo parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Koronowie



Ks. Feliks Otto Bach-Żelewski (1880–1947)

i posadę katechety w progimnazjum. W kwietniu 1929 r. został przewodniczącym tutejszego Towarzystwa Ludowego. „Towarzystwo nasze rośnie w siłę i znaczenie, a wszystko to jest zasługą naszego gorliwego [księdza] proboszcza” – czytamy w „Pielgrzymie” (nr 50/1929). 25-lecie kapłaństwa obchodził samotnie w skupieniu ducha na Jasnej Górze.

W 1932 r. bp Stanisław Wojciech Okoniewski powierzył mu liczącą ok. 1600 katolików (stan z 1938 r.) parafię pw. św. Wawrzyńca w Ryńsku w dekanacie wąbrzeskim. Otaczał opieką m.in. liczne bractwo szczególnie tu czczonej Maryi Szkaplerznej i Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej i Męskiej. W 1935 r. „pięknie i gustownie odnowił” („Pielgrzym” nr 91/1935) gotycki kościół parafialny pamiętający początek XIV wieku.

Okupacja i dni ostatnie

24 października 1939 r. został uwięziony razem z 18 kapłanami z powiatu wąbrzeskiego w domu pasterek w Dębowej Łące. Uwolniony po miesiącu, podjął posługę w swojej parafii, a od marca 1940 r. w Nowej Wsi Królewskiej i Płużnicy. Spowiadał po polsku na życzenie penitentów, choć groziło to srogimi konsekwencjami, włącznie z zesłaniem do obozu.

Po zakończeniu okupacji już 27 kwietnia 1945 r. został dziekanem wąbrzeskim. W 1946 r. zainicjował zjazd filomatów w 45. rocznicę procesu toruńskiego. 12 listopada objął probostwo parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Swarzędzie, jednak na krótko, gdyż „ciężkie przeżycia złamały jego zdrowie” – jak napisał ks. prał. Pawła Czaplewskiego, proboszcza sąsiedniej parafii miłobądzkiej i dziekana tczewskiego, który towarzyszył jego ostatnim chwilom w szpitalu. Kapłan, który „dla ojczyzny sterał lata młode”, zmarł 3 sierpnia 1947 r. Spoczywa na Starym Cmentarzu w Tczewie. ■

Archiwum redakcji

niedziela głos z Torunia

Ks. Paweł Borowski (redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń,
tel. 56 622 35 30 e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku
do piątku w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura, tel. 34 369 43 85